



kal.komo.

19247

I

Mag. St. Dr.

P

1872. I. 41.

1888.

b.

KAZANIE

3.

*o skarbie rownie wielkim, iak rzatkim
na swiecie, iakim iest dobra niewiaſta*

miane

na Pogrzebie

S. P. W. J. Pani

JOANNY z Jaworskich
BARDZKI

Rotmistrzowey byw. W. P.

przez

J. X. Nepomucena Dębskiego

w Poznaniu w Kościele Farnym S. Stanisława.

Dnia 5. Września R. 1800

W POZNANIU

drukował Samuel Bogumił Presser,

J. K. Mści uprzywil. Typograf.

19247.I

K a z a n i e,

Niewiaste stała kto znajdzie? z daleka i od ostatnich granic Cena Jey. Prover. 33.

Płaszczyć się przed możnemi, chwalić ładne kobiety i pochlebiać im osobiście: dziś gdzie intryga wszystkim kieruje; szczęście nawięcej zawisło na tym. Ale w miejscu zwłaszcza gdzie, samym prawdom świętym usta być poświęcone powinny, chwalić kobiety, które w oczach rozumu i świętej prawdy na rzetelną zasługują pochwałę: iest to tak rzadka do mowienia okazyja; iak rzadkie ziółko na świecie, dobra kobieta — „Kto znajdzie (mowi Pismo S.) niewiaste stała? cena jey z ostatnich świata granic, na innym miejscu „skarb znacz, kto dobrą znalazł niewiaste“.

Z te,

Z tego względu S.p. W. J. P. Joana z Jaworskich Bardzka Rotmistrzowa, iak sprawiedliwie na powszechny zasłużyła szacónek, i iak wyborny płci swoiey zostawiła przykład, to będzie osnową dalszey nauki. —

I.

Natura sama tę czułość wlała w serca ludzkie że których w życiu poważaią; zmarłym nawet osobliwszą część wyrządzać zwykli. Zwyczaj ten upoważnia Religia, a wszystkich wieków i narodów zaleca przykład. Zdarzaią się w prawdzie przypadki, że płatne pochlebcow ięzyki w pogrzebowych mowach, częstokroć w rzędy prawie Bożyszczów umieszczaią tych; którzy niewarci że się ludźmi rodzili. Ale inna rzecz gdzie Zabobon, duma, pochlebstwo, i przekupstwo ustami włada; a gdzie sprawiedliwa czułość, i głos publiczny (iak w dzisieyszey żakobney usługudze) sprawiedliwy chółd cnocie wypłaca. — Dzięki Bogu że ia pochlebiać nie umiem, i nie podeymuię się mówić, oczym przekonania nie mam. Abym więc gruntniey okazał iak zmarła Dama na sprawiedliwy u nas zasłużyła szacónek? iak wielkim Ona była dla szanownego Mę-

za skarbem, i iak żal ż utraty skarbu tego, szlusznie z nim dzielić mamy, muszę tu w przod wystawić w ogolności szacónek cnotliwej kobity.

Gdzie przykłady i doświadczienie iakiey prawdy dowodzą, tam nie ma mieysca samo rozumowanie. — Nie wchodząc w wyobrażenie szczęśliwości przysłęgo życia, boć na tym świecie nie-mając stałego mieszkania, stały też szczęśliwości zakładać sobie niemożna, iednak że przecie, ieżeli w tym życiu może człowiek iakie znaydować szczęście, to: że z pomiędzy wszystkich naywiększe jest, w złączeniu się z gruntownie cnotliwą Niewiaścą, aż nadto wszystkich wieków potwierdza doświadczienie.

Lukullus ow w pośrodku roszkownych ogrodow swoich, chodząc zawsze ponury, smutny, i w pośrod wielkiego Rzymu, znaydujący dla siebie pustynią, ani z przeszley sławy czuiący żadney uciechy, ani zdartemi z Tyranow Azyi bawiający się łupami, zgoła przed koncem życia żyjący, iakoby iuż dawno nie żył, gdy z oczonemu na łące Pasterzowi z zdrości, który bez troskow zwyczajnym chlebem żywiony, wesoło swey Korynnie spiewa: izaliz sam nie dowodzi? że są ludzie w pomiernym stanie, od nay-
wię-

większych Bogaczów szczęśliwszemi? a tę szczęśliwość w lubym naywięcey znajduia Towarzyszu.

Naymilszy zaiste kawałek chleba ubogiemu Rolnikowi, który krywawo wypracówawszy, z ukochaną dzieli Małżonką. —

Śmierć nawet lubego dziecięcia, choć srogi cios zadaie sercu Rodziców, zaspakaia respaczaiącą matkę miły Towarzysz gdy rzecze: P. Bóg zabrał nam Dziecię, ale ieszcze mnie tobie zostawił. — Zebrak ow co przegniał niesie na ramionach swą Zone, i zalisz mu ten ciężar przykry? albo czy żyjąc z nią iuż powonienie utracił? Nie... Miłość brzemie razem z nim niosła, i zgnilizną zarażone powietrze wonnością oziunęła. —

Miłość bowiem niewinna nayprzykrzeysze słodzi przypadki, oswaia z nieszczęściami, umocnia ramiona pod ciężarami, że go nie takim gwałtem gniotą; przeciwnie wszystko niemile, straciwszy Towarzysza lubego. —

Ow W. Seliman po swoiey Roxolanie do śmierci tęschny, kilka lat ieszcze pędząc uprzykrzonego życia, nic go iuż pocieszyć niemogło: kiedy mu Wodzowie Jego zwycięzkie głosili Tryumfy, do Posagu podobniejszy, siedział zase-

pióny: i z dało się iakoby już do niego nie należało szczęście, którego mu większa część świata zazdrościła. —

Zygmunt August po swoiey Barbarze niczym niepocieszony, zwłoki Jey z Krakowa aż do Wilna, bez względu na odmiane powietrza, pieszo i z odkrytą głową, świecę w ręku trzymając, i zawsze rzewnie płacząc, prowadził.

Izyd drugi Kalifa Muzulmanow, po śmierci kochanki swoiey, przez dni kilkanaście przy trupie płacząc z żalu umiera. Tysiąc mil kraiu naypiękniejszego, który posiadał: Miliony ludu, którym na samo skinienie władał, nie zmierne skarby które dziedziczył, ukoić żalu Jego, i utrzymać go przy życiu nie zdołały.

A ieżeli i naybiedniejszym ludziom miła Towarzyszka wszystkie przykrości ośładza, i moźnym u świata nad wszystkie dobra życia tego jest przyiemniejsza? Ktosz z tąd szacunku dobrej kobity cenić nie będzie?

Niewart zaiste że się na swiat rodził, ktoby na miłość gadał, kiedy początek Istności swoiey szpeci. — Ale nie pochlebiajcie tu sobie rospusnicy, miłość z rospustą mieszana być nie może. — Miłość szczyra i przyiaźń, są za równo cnotami, a cnoty iak dobrane Towarzystwo trzymać

mać się razem z drugimi lubią. Wypada zatem: że iak w przyjaźni, tak w prawdziwey miłości, cnotliwe tylko osoby, szczerze się kochać mogą, i choć się zli na czas z iednoczą: związek ten nie może być trwały. — Bo kiedy wszystko pod pozorem dobrego lubiemy, zbrodnie zaś pozorem nayokazalszym okryte, długo się taic nie mogą: i przytem z natury są niezgodliwe; idzie zatem; że iak miłości, tak przyjaźni, między złemi zrywać się muszą.

Nie dziw więc że wieków naszych rzadko uszczęśliwione widzimy małżeństwa, bo ie rzadko prawdziwa miłość: a więcy podły tylko interes iednoczy. —

Sama naczas zachwycająca piękność, i wdzięki bez względu na harakter duszy, nie może prawdziwey (o iakiey tu mowa) stanowić miłości, bo więcey zakrawiając na rozpustę: nie może się nazwać miłość takówa cnotą, i dla tego odmienia się łatwo, wraz z odmianą zwierzechney okrasy ciała, i wnet stygnie za z ocenieniem nowych powabow. — Tym bardziey małżeństwa przez powab znacznych posagow skleione: nie mogą być rzetelnie szczęśliwe, bo te nie miłość; ale chciwość skojarzyła. — Przypadek i zmiana fortuny naylepiey to poznać daie.

Miłość gruntowna nie da się ludzić blaskiem bogactw, i dostojności, nie zraża się zmianą niestateczney fortuny, nie upada pod żadnym ciężarem przeciwności, zgoła w kwiecie młodości, i wzgrzybiałym wieku, w zdrowiu i chorobie, w szczęściu, i nieszczęściu, zawsze jest iednostayna. — Tak ow oblubieniec powagą Xiąg S S. za- lecony (którego wyrazy skażona czasem imaginacya na złe używać może) nie zda się żyć tylko życiem oblubienicy, i duchem iey oddychać, i w spomniony powy- żey żebrak przegniłą nawet Małżonkę swo- ie nie wymieniałby za wszystkie piękno- ści świata: bo nie rozpusta, nie chciwość nie podły interes, ale wzajemny szacunek iedności węzeł, między niemi stwierdził.

Rzadkie w prawdzie na świecie tak stałe miłości widzieć się daia przykłady; ale też cnota nie byłaby cnotą, gdyby była pospolitą; a że miłość niewinna (jaką tu wyobrażam) jest prawdziwie cnotą; i na- stępnie nie może się znajdować tylko między cnotliwemi: dlatego też rzadką być musi. Może tu wtym mieyscu, nie ieden z owych wybuiałych Kawalerow (którzy podług przysłowia w Encyklope- dyi, zdzieł Opata S. Piotra wyiętego, po- mnażaiąc liczbę beżżennych, pomnażaią oraz rozpustę, bo im więcey złodziei tym wię-

więcey kradzieży) odezwać się, i choć niekoniecznie przekonania, dla wymówki przynajmniej rozchukanych namiętności: aby mógł wolniey wszystkie kwiatki zrywać, powiedzieć: gdzież bo to teraz tak cnotliwej upatrzyc żony? któraby chciała we wszystkim być podporą mężowi swemu? któraby była gotowa dzielić z nim wszystkie nieszczęścia, któraby chonor, sławę i dobro męża za własne poczytała: i otem przekonana była, że upodlając męża sama siebie przekrzywdza. — Pożorna to w prawdzie, ale nie zewszyskim szkuszną na zasłone rozwodzłego bezżeństwa wymowka — Podobne właśnie zapytanie mędrca Bożego: od którego słow tę naukę począłem „Cnotliwą niewiastę kto znajduie? ale że to nie jest przecie niepodobieństwem, mówi na innym miejscu, „skarb znalazł, kto dobrą niewiastę znalazł.

Bądźcie więc mężowie sami najprzód cnotliwemi, bo cnota z zbrodnią łączyć się nie może: upatrujcie dla siebie prawdziwej żony, niebyle jakiegokolwiek abyładney kobity: żęńcie się z uczciwą kochanką, ale nie z Jey posagiem tylko. Niechcie ja was tak surowemi czynić Filozofami, abysście wszelkiemi wdziękami i małactwem gardzili, dobre i to jest, ale przy

poczeiwości i cnocie. Nadewszystko więc upatrujcie w kobiecie gruntowney cnoty, a potym sposobności do przystoynego znią się utrzymywania, a zaręczycie wam mogę że w złączeniu się z taką małżonką, i wy ten skarb nieoszaczowany znaleźć możecie, iaki W. Jmc. Pan Rotmistrz Bardzki, znalazł w szanowney małżonce swoiey, która na powszechny zasłużwszy szacónek, prawdziwie stała się płci swoiey ozdobą, i wyborney dla niey zółtawila przykład.

II.

Chcąc tym mocniejszy uczynić wyobrażenie rzadkich cnot zmarłej Damy, nie od rzeczy będzie krotko objaśnić co to jest cnota? — Rożni różne tego wyrazu czynią okryślenie, do mego zamiaru naystosowniejszy sędzę, opis cnoty, pewnego legowiecznego Poety!

„Nie dość czynić powinność, chronić się nie sławę.
 „Prawdziwie cnotliwego umysł dali siaga.
 „Imie dobrego Człeka zwykle daia sprawy.
 „Ale prawdziwa cnota ofiary wyciąga.

A chcecież wiedzieć iakiey to ofiary?..
 O to:

„Czci Boga, służ Ojczyźnie a ratny nędznego.
 „Miey wzgląd na nieszczęśliwych, starych ludzi
 szanuy.

„W ka.

„W każdym zgoła Człowieku, poznay brata twego.
„A nawet karząc zbrodnię, winowajcy żałuy.

Takiemi właśnie ofiarami wslawiła cnoty swoje Sp. W. J. Pani Joanna z Jaworskich Bardzka. Wychowana Ona w pobożnym i Chrześcijańskim Domu Rodziców swoich, przyjmowała z powinnyim uszanowaniem przedwieczne prawdy, w próżnych dysputach Religii zwykłą szczebietliwością dzisieyszey młodzieży, nie obrażała słabych umysłów, zgoła żadnym przeciwnym czynem, nie skaziła prawowierney Religii, a znając że podług nauki Apostoła, miłość Boga, stwierdza się tylko, miłością bliźniego, to Najsświętsze prawo, nie w słowach; ale w postępках wszystkich, czcąc Rodziców, szanując starszych, uymując każdego serce, naysciśley zachowała.

Po Bogu czując nayıpierwsze ku Oyczyźnie obowiązki, wzorem Spartanek w nayıpierwszem życzeniu miała, ofiarą ręki swoiey uwieńczyć zasługujące na powszechny szacónek ku własney Oyczyźnie zasługi: i w tem Jey życzeniu pobłogosławiły nieba. — Chcąc użyć na dobro ludzkości opatrzności darów, z dobroczynności matki na potrzeby potoczne, uzbirane pieniądze, oszczędzając, od niepotrzebnych wydatków i z bytkujących pię-

piękrzydół, starała się obrocić na osłodzenie losow nieszczęśliwych Rycerzy.

Tłknięta przeto litością nad stanem niewolników w Wilnie, tkliwą wymową swoją, którey serce czułe dodaie, i wspa-
niałym przykładem zakładając wraz 200.
Czer. Złk. podobne sobie dusze, do tak
choyney zachęca kollekty; że ta właśnie
kwota, którą sama złożyła, dostała się
wschedzie, przyszkemu Jey mężowi: któ-
ry darowany wolnością, stara się nayprzod
poznać tak wspaniąką Dobrodzikę. —
Wdzięczność Jego dała Jey uczuć w do-
brym uczynku tę rozkosz; którey łakom-
cy i marnotrawcy (trwoniący to na szule-
ryą i zbytki, czym by sobie mogli obo-
wierać ludzkość) nigdy nieznają. Bo i
jakosz znać mogą? kiedy nawet w odda-
niu co kogo nieszczuszenie zarwali, ani su-
mienia, ani wstydu w oczach nie mają: a
odgłos powszechny znakomitych ku Oy-
czyźnie zasług, i walecznych dzieł Rycer-
skich, uwolnionego z więzow Rotmistrza,
a odtąd Jey hołdownika, wysoki w umy-
śle Jey zajął ku niemu szacunek; którego
szacunku niegodnemi stają się samochwal-
cy i owi Rycerze, u których przy kieliszku
huczą armaty w gębie, i sam Alexander
zda się przeciw nim zamały: ale w potrze-
bie, są to tylko umundurowane zające.
Dla

Dla tego też Rząd przeźorny słusznie temi piorunującemi gadaczami pogardza. Żołnierz zaś pocziwy mało mówi ale dobrze się biie, pamięć na przestrogę mędrca Bożego. „Niech cię obce usta chwala: w tym względzie naszej Heroiny zatwierdzony ku Rycerzowi szacunek, miłość sercu, wczasie zadykłował: i z tą się skliło małżeństwo.

Dobra Chrzescianka, dobra Córka, dobra Obywatelka: krotko mówiąc dobra Kobita, a do tego z szczegulnych duszy i serca przymiotow, pięknych talentow, gustu do wyborynych Xiązek, i obszerney z nich wiadomości, łagodności w obcowaniu, i usilności do ujęcia sobie każdego, powszechny iednająca sobie szacunek, naturalnie niemogła być, iak tylko dobrą żoną.

Błogosławiać Bóg tak cnotliwemu związkowi, uraczyłią słodkiem w naturze nazwiskiem Matki. Tu gdy wszelki wysiła dowcip na dopełnienie wszystkich dóbréy Matki obowiązkow, okropny przypadek wydziera Jey najmilszego Syna, przez nieostrożność piałunki upuszczonego na ziemię, i na mieyscu zabitego. Boleie srodze iako Matka, porusza się sprawiedliwie na nieuwagę sługi, ale zemity nieszuka, miarkuie na koniec za swoy ro-

zumem, i siate dziecięcia skodzi sobie pociechą w pozostłym mężu.

Prawda że się na niey nie zawiodła: ale mąż biedny, gdy się zatrudnia myślą dalszego uszczęśliwienia lubey małżonki, i naysłodsze na przyszłość w niey sobie zakłada nadzieie. — Śmierć niełitosciwa przez fatalną ospę w samym kwiecie młodości bo w Dwudziestym pierwszym wieku życia, wydziera mu ten skarb nieoszacowany, który posiadał. Składa on teraz ten skarb w Świątyni Boga, z ktorego miał go Opatrzności, łązy tylko Jego towarzyszą lubey małżonce do grobu, a żał który z nim dzielą dobrzy przyjaciele, iakąkolwiek ulgę zranionemu sercu przynosi, boć ta iedna tylko dla strapionych iakąkolwiek pociecha, gdy widzą towarzyszw smutku swojego. —

Zaniechaymy tu czczych perswazyi na pocieszenie Jego, ktore częstokroć więcej zranione rozjątrzaia serce. Bóg tylko sam w ktorego ufa, Religia którą szanuje, pamięć na przyszły żywot wktóry wierzy; pocieszyć go może: a przestrogi, uwagi, i ważne zalecenia samey lubey małżonki Jego od dawna iuż iakoby z przeczucia przyspasabiaiaćey go na ten smutny z sobą rozdział, więcy pokrzepić męstwo Jego zdokaią; nad wszystkę wymowę: Nie tam-

zamujemy więc też Jego, które ulgę sercu sprawują, owszem pomożemy mu sami płakać, może też kto i po nas zapłacze, mamy i my nie małą pobutkę do żalu, bo cała publiczność nie mało szkodzi, gdy traci dobrą kobitę, która jest wzorem płci swojej.

Bierz z tą przykład dla siebie płci piękna, i naucz się z każdej prawdziwej masz dla siebie szukać zalety. Niewierzcie moim Panie pochlebstwom męszczyzn, iako i waszym powabom dowierzać nie można, oszukujecie wy, i was też oszukują. Oglądajcie się raczy nato, co o was cnotliwi i nieinteresowni sądzą, i jakie owas da świadectwo przyszła potomność? Chęć wasza gurowania nad mężami nigdy wami w Publiczności nie sprawi szaconku. Płeć wasza jest słaba do Panowania, ale powaby wasze są nader mocne, byleście ich chciały użyć na dobre, starajcie się opanować serca mężów, ale do dopięcia tego zamiaru, nie inną broń natura wam udzieliła, iak tylko łagodność, powolność, i pełnienie swych obowiązków, tą bronią podbić możecie Bohatyrow świata, ale nie swym kaprysom, lecz powinnościami tą bronią wszystkiego dokażecie, a nawet byle tylko nie było ze wszystkim zepsute serce, i nąrowy mężów poprawić zdołacie.

„Zo-

„Zona dobra“ (Mowi Apostoł) „pozyska
„dusze męża swego. Piękność i wdzięki
wasze z czasem nikną. Maiątki wasze
podpadają przypadkom, ale rozum i cno-
ta stała wam zawsze iednąią zaletę, i rze-
telny w Publiczności szacónek.

Całe przeznaczenie wasze iest, być do-
breimi córkami, dobreimi obywatelkami,
dobreimi żonami i dobreimi matkami, tych
obowiązkow dopełnienie, zapewni wam
publiczne upoważenie: Jako podobnie i
mężczyzn powołanie i obowiązki w tym
pięknym wierszyku krotko zamknął
Poeta.

„Syn dobry Obywatel, mąż i Oyciec prawy,
„Święte tytuły; szczęsny, kto ie wszystkie nosi,
„Masz w nich władze, powinność, starunek zabawy
„Tych pełnienie rzetelny zaszczyt ci przynosi.

My tym czasem na dopełnienie tego
żałobnego obchodu, prosimy ieszcze Boga,
aby pomnażał liczbę tak szanownych ko-
biet, zkrórych Belgia pocieche, Narod
sławę, mężowie uszczęśliwienie, dzieć
dobre wychowanie, a następnie cała po-
wszechność, pomyślność odbierać może.

A S. p. Joannie życzymy wiecznego

Błogosławieństwa

A M E N.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024138

